

Można gwizdać na prezydenta Polski

18 października 2020

Tak można wywnioskować z wyroku Sądu Rejonowego w Wejherowie, który uniewinnił osoby oskarżone za wygwizdanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy.



Przypomnijmy: 10 lutego, w trakcie pierwszej fazy kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi, Andrzej Duda i jego główna kontrkandydatka Małgorzata Kidawa-Błońska przebywali w Pucku. Urzędujący prezydent wziął udział ws. uroczystościach ku czci 100-lecia Zaślubin Polski z Morzem. Wśród widzów była duża grupa przeciwników Andrzeja Dudy i to z ich strony padały ostre hasła pod adresem Dudy: „Będziesz siedział’”, „Duda=cztery litery”, „Marionetka”, „Hańba”, „Wypad”, „Przestańcie kraść”. Część z nich była umieszczona na transparentach, część odczytywano wzmacniając je sprzętem nagłaśniającym. Napisom towarzyszyły ogłuszające gwizdy.

Małgorzata Kidawa-Błońska potem z niektórymi spośród protestujących wymieniała pozdrowienia i uściski. To wywołało furie ze strony posłów PiS i prawicowych mediów. Żądano przeprosin ze strony polityczki za zachowanie protestujących, zarzucano jej, że specjalnie przywiozła przeciwników na uroczystość do Pucka, a potem do Wejherowa, gdzie sytuacja się powtórzyła. „To jest po prostu niewyobrażalne. Kidawa-Błońska powinna wycofać się z tej sytuacji i jak najszybciej przeprosić za swoje zachowanie”, cytował wypowiedź ówczesnego wiceministra sprawiedliwości Sebastiana Kalety portal gazeta.pl.

Policja postawiał zarzuty dwóm osobom uczestniczącym w tamtejszym proteście. Zarzucano im zakłócanie spokoju, a także

używanie urządzeń nagłaśniających na terenach miast czy przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.

Wczoraj, 16 października, Sąd Rejonowy w Wejherowie uniewinnił te osoby. W uzasadnieniu podniósł, że skorzystały one z wolności zgromadzeń, podczas którego wyrażały swoje poglądy, do czego miały prawo. Co zaś się tyczy używania urządzeń nagłaśniających, sąd zwrócił uwagę, że organizatorzy uroczystości, w których brał udział Duda, mieli nagłośnienie o wiele większej mocy niż protestujący przeciwko prezydentowi, ale tego akurat policja nie zauważyła.

To ważny, choć nieprawomocny wyrok. Sąd jednoznacznie wskazał na nienaruszalne prawa do wyrażania poglądów przez obywateli, powściągnął nadgorliwość i stronnictwo policji, która nie powinna chodzić na pasku władzy, a także pokazał, że jeszcze nie cały wymiar sprawiedliwości jest podporządkowany władzy politycznej.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu